

Muzyczne refleksje



Wczorajszy dzień był pojedynkiem Apolla z Marsjaszem: o ideale piękna obu artystów, których połączył Konkurs Chopinowski na Instrumentach Historycznych (2018) - Tomasz Ritter dla przypomnienia był jego zwycięzcą, a Janusz Olejniczak jurorem. Chociaż obu łączy wielkie zamiłowanie do fortepianu historycznego, wczoraj tylko Tomasz Ritter zagrał (i to zaledwie połowę recitalu) na Broadwoodzie, obaj zaś realizowali się przede wszystkim na współczesnych drapieżnikach – Ritter wybrał Steinwaya (w I części), a Olejniczak Yamahę (cały recital). Tomasz Ritter pierwszą część recitalu obramował dwiema toccatami – Bachowską (D-dur BWV 912) i wczesną Prokofiewa, przepętną witalizmem i fowizmem (d-

-moll op. 11). Pomiędzy nimi usytuował przewrotnie, zgodnie z duchem rosyjskim, ponowoczesne gry z przeszłością: 2 Etiudy Szymańskiego oraz miniaturę *Dla Aliny Pärta*. W drugiej części recitalu usłyszeliśmy Broadwooda, a jego metaliczne brzmienie było tu novum. Najpierw *Sonata quasi una fantasia* Voříška, zagrana bardziej w dawniejszym stylu pianisty, potem *Fantasiestücke* Schumanna - pod palcami Ritтера spokojne, śpiewne i głęboko rubatowane (mimo energicznych zrywów). Schumann spojrział błogo w stronę uwielbianych przez siebie Mendelssohna i Beethovena. Ten ostatni zabrzmiał w drugim bisie – we fragmencie Wariacji na temat własny c-moll Woo80.

Drugi mistrz - Janusz Olejniczak - wypełnił Chopinem, zgodnie z dawną tradycją Dusznik, cały wieczorny recital (na bis dokładając salonowo: *Oblivion* Piazzolli, parafrazę tematu z *Dziecka Rosemary* Komedy oraz *Słowiki zakochane* Rameau). Wieczór spięty był niezwykłą siłą kreacji Olejniczaka - wzorcowego chopinisty - podążającą od subtelności, kreślonego delikatną kreską liryzmu, przez delikatność rytmów (mazurki) i swobodę rubata, aż do *affettuoso*, które podbija fantazją serca słuchaczy. Wielka tradycja polskiego stylu chopinowskiego przypomniła nam się w Olejniczaku w pełni. *Chapeau bas!*

Michał Klubiński

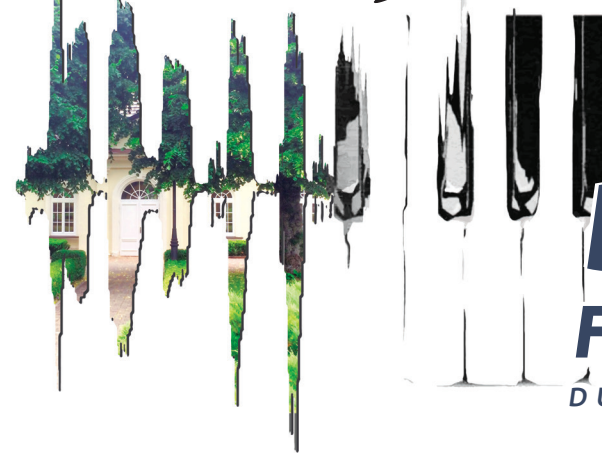
Ich historia to historia Festiwalu...

Zofia Owińska przypomina kilku, spośród wielu, znakomitych polskich pianistów, którzy tworzyli i tworzą historię Międzynarodowego Festiwalu Chopinowskiego w Dusznikach-Zdroju.

Ryszard Bakst

Koncertował w Dusznikach z przerwami od roku 1950 do 1990. Od 1968 r., zmuszony do emigracji, osiadł w Manchesterze i tam jako profesor prowadził klasę fortepianu. Pisał do Stanisława Dybowskiego „(...) mam tutaj kilku rewelacyjnie utalentowanych uczniów, których opanowanie klawiatury jest wręcz niewiarygodne” i dalej „utrzymuję ze mną kontakt moi wychowankowie z Warszawy”. Warto dodać, że do uczniów Mistrza Baksta należy też Janusz Olejniczak. Repertuar Ryszarda Baksta, który artysta prezentował w Dusznikach, to oczywiście utwory Fryderyka Chopina, recitale między innymi w latach 50-tych były powtarzane w ościennych uzdrowiskach: Kudowie, Łądku czy Polanicy. Podczas Festiwalu w 1977 roku artysta dał recital, wówczas też odbył się I ogólnopolski kurs interpretacji utworów Chopina, którego był wykładowcą wraz z Józefem Stomplem i Jerzym Sulikowskim. Wtedy to Krystian Zimerman zagrał po raz drugi (pierwszy raz w 1975 r.) w Dusznikach, już jako Laureat Konkursu Chopinowskiego w Warszawie. Jak się okazało, od tej pory nie wystąpił w Dworcu Chopina, mimo wieloletnich starań organizatorów. Ryszard Bakst po raz ostatni grał w Dusznikach w 1990 roku wykonując z orkiestrą Fantazję polską op. 19 J. I. Paderewskiego. Podczas „Nokturnu” zachwylił słuchaczy niezapomnianą interpretacją Mazurków, w tym Mazurka a-moll op. 68 nr 2.

74. Międzynarodowy Festiwal Chopinowski



BIULETYN FESTIWALOWY

DUSZNIKI-ZDRÓJ, 2-10.08.2019

NUMER

4

5 sierpnia 2019

3,00 zł

www.festival.pl



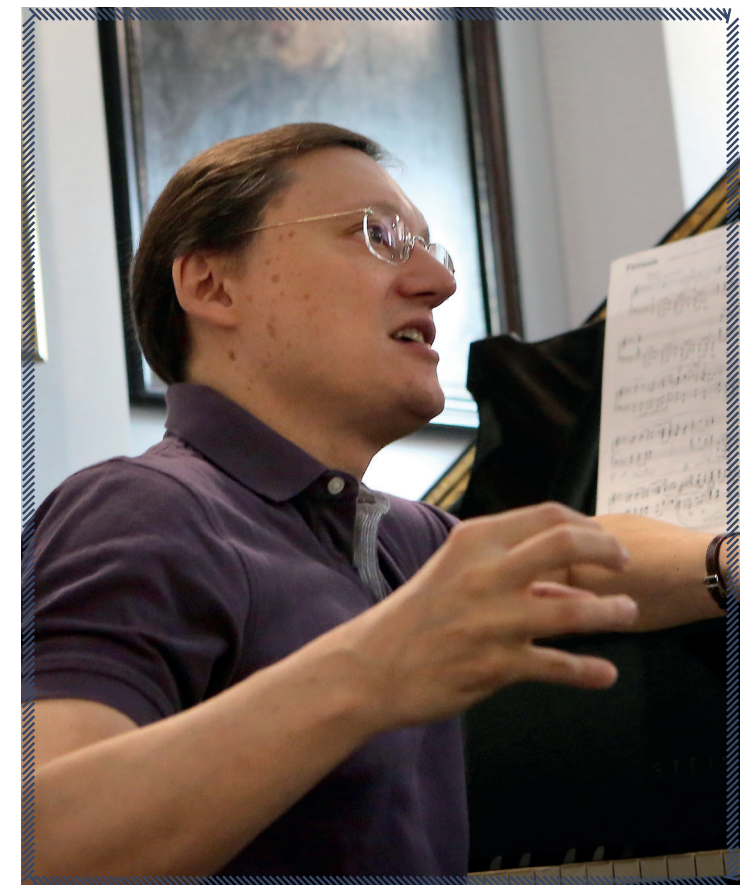
Marcin Majchrowski

Program 2 Polskiego Radia

Wczoraj cały, monograficzny recital muzyki Fryderyka Chopina poświęcił Janusz Olejniczak, więc dzisiaj – dla kontrastu – dzieło Patrona Festiwalu jak na lekarstwo. Może nawet w dawce homeopatycznej, bo to będą dwie pieśni, *Moja pieszczotka* i *Życzenie*, sparafrazowane przez Franciszka Liszta. Za to utwory tego ostatniego – w ogromnym wyborze, ponieważ zarówno występująca po południu Yasuko Furumi, jak i grający wieczorem Behzod Abduraimow muzykę Liszta w programach swoich recitali wyraźnie wyeksponowali.

Oprócz umiejętności adaptacji i parafrazy w dorobku kompozytorskim Liszta, będzie można podziwiać jego sposób myślenia o fortepianowej wirtuozerii i gatunku etiudy, podejście do klasycznej formy i wreszcie autorską wizję romantycznej ballady. Napisałem te słowa i od razu powinienem uczynić milion zastrzeżeń, ponieważ u Liszta „podejście do klasycznej formy” równa się po prostu jej zburzeniu i wzniesieniu z owych gruzów zupełnie nowego, oryginalnego gmachu. Myślę o Sonacie h-moll, która z sonatą doby Haydna, Mozarta, a nawet Beethovena ma wspólną jedynie nazwę. Liszt bowiem postanowił nazwać sonatą coś, czemu bliżej do romantycznie rozwichrzonej fantazji, albo poematu symfonicznego. Chociaż można wskazać w tym znakomitą, a co ważniejsze oryginalnym i nowatorskim dziełem, coś na kształt cyklu, tylko połączonych w jedno, nierozzerwalne continuum. Symptomatyczne, że trzeba było co najmniej kilkudziesięciu lat, by przekonał się świat do skomponowanej w 1853 r. *Sonaty h-moll*. Dość wspomnieć Eduarda Hanslicka: „każdy, kto stwierdzi, że jest piękna, jest nie do uratowania”. Dzieło zrehabilitował dopiero wiek XX.

II Ballada h-moll to chyba przypadek jeszcze trudniejszy. Bo tytuł można wywieść od Chopina, formę – uwagę, tutaj znów raczej swobodny „poemat symfoniczny” – uznać za stricte romantyczną, ale już treść z pomysłami Fryderyka na ballady niewiele ma wspólnego. Chopin kochał dystans, nie lubił pozamuzycznych treści, uważał, że muzyka jest zupełnie autonomiczna. Liszt przeciwnie – w scenariuszach, historiach i opowieściach, odniesieniach i skojarzeniach się lubował. Ta ballada jest więc ponurą, gotycką opowieścią o Leonorze, daremno czekającej powrotu kochanka z wojny. A ponieważ dziewczyna choć wierna, to bluźniła Przedwiecznemu, ten ją ukarał. Pewnej nocy William (bo tak się ukochany nazywał) przybył i zabrat ją w daleką podróż. Rumak skończył swój cwał rankiem na cmentarzu, a William okazał się ni mniej, ni więcej, a rozkładającym się trupem, Kostuchą, która zabrała duszę nieszczęsnej Leonory. Będzie dziś barwnie, ale będzie też gęsto i głośno. I trochę do strachu.



PROGRAM FESTIWALU

5 sierpnia 2019

SALA KAMERALNA IM. JANA WEBERA

9.30 Kurs Mistrzowski - prof. STANISLAV IOUDENITCH

DWOREK CHOPINA

16.00 Recital fortepianowy
YASUKO FURUMI

Haydn, Liszt, Chopin/Liszt, Schumann

20.00 Recital fortepianowy
BEHZOD ABDURAIMOV
Liszt, Musorgski

Chopin od Miraculum



Co łączy zapach i muzykę? Czy muzyka może mieć zapach? Firma Miraculum S.A. stworzyła wody perfumowane klasy premium, inspirowane muzyką Chopina.

CHOPIN to wyjątkowa kolekcja 3 wód perfumowanych, inspirowanych magią muzyki Fryderyka Chopina. Stworzone z najszlachetniejszych akordów odzwierciedlają perfekcję, mistrzostwo i unikatowy charakter arcydzieł wybitnego wirtuoza fortepianu. Zapraszają do wejścia w efemeryczny świat ponadczasowej męskości, łączą atmosferę muzyki klasycznej z nowoczesnym minimalizmem, gdzie siła zapachu jest równa sile dźwięku.

Miraculum S.A. jest jedyną firmą na świecie, która w oparciu o umowę z Narodowym Instytutem Fryderyka Chopina, uzyskała wyłącznie licencję użycia nazwiska

wybitnego kompozytora dla sygnowania produktów kosmetycznych klasy premium. Tworząc ten produkt firma zaprosiła do współpracy: Michała Jegera (najlepszy polski NOS), najstarszą francuską wytwórnię perfum (JEAN NIEL), agencję kreatywną (laureata Red Dot Design Award - CODE DESIGN), Ludwika Berezowskiego (grafika, autora brand booka Louis Vuitton) i światowego lidera produkcji opakowań kosmetyków (HEINZ- GLAS GROUP).

Czy muzyka ma zapach?

Nuty, akordy, kompozycje... Tworzenie zapachów jest sztuką, którą możemy po-

równać do komponowania muzyki. Te dwa światy wzajemnie się przenikają, silnie oddziaływają na emocje, przybliżają wspomnienia, przywołują obrazy. Czy muzyka ma zapach? Tak, zdecydowanie ma.

Wśród Państwa produktów znalazła się kolekcja perfum Chopin. Co ją wyróżnia?

Kolekcja zapachów CHOPIN zainspirowana została trzema formami muzycznymi, typowymi dla mistrzowskiej twórczości Fryderyka Chopina, które uchwycono w zapachach.

OP. 28 Eau de parfum - bazuje na kontraście preludium (Preludia op. 28). Mężczy-

zna odnajdzie w nim czar swobodnej elegancji, nonszalancki urok i pociągająco kapryśną osobowość.

OP. 25 Eau de parfum – oddaje wielowymiarową ekspresję etiud (Etiudy op. 25). Świeży jak cytrusy, ostry jak pieprz, aromatyczny jak las. Jest niejednoznaczny i intrygujący.

OP. 9 Eau de parfum – zainspirowany mistrzowskimi nokturnami (Nokturny op. 9), melodyjnymi miniaturami fortepianowymi. Zapach charakteryzuje się zdecydowanymi, głębokimi, nastrojowymi nutami.

Luksusowe opakowania zaprojektowano scalając rzemieślniczą finezję z kultową elegancją. Flakon wykonany z precyzją i kunsztem swoją formą nawiązuje do architektury brutalizmu Le Corbusiera. Subtelna gra światła i cienia odzwierciedla różnorodne emocje, które towarzyszą słuchaniu muzyki polskiego kompozytora. Barwy opakowań nawiązują do kolorów ziemi i natury. Oszczędna stylowa grafika oraz nazwy w formie numerów dodają całości ekskluzywnego charakteru. Marka CHOPIN proponuje intrygujące i niebanalne zapachy, które wyrażają wszystko to, za czym podąża współczesny mężczyzna. Dają poczucie dyskretnego luksusu i doskonałej równowagi.



Talent objawiony



Już o godz. 16.00 w Dworku Chopina wystąpi Yasuko Furumi. Młoda pianistka zagra utwory m.in. Chopina, Liszta i Schumanna.

Pianistka jest zwyciężczynią 4. Międzynarodowego Konkursu Pianistycznego Takamatsu (2018), a w tym roku zdobyła złoty medal na Chopin International Piano Competition in ASIA. Artystka otrzymała również pierwszą nagrodę na Yasuko Fukuda Scholarship Audition, drugą – w Hamamatsu Piano Academy Competition. Yasuko Furumi jest również laureatką Ishi-

kawa Music Academy Award oraz nagrody dla najbardziej obiecującego uczestnika Międzynarodowego Konkursu Pianistycznego w Hanoi.

Co ciekawe, ten talent nigdy by się nie objawił, gdyby matka dziewczynki nie uznała, że lekcje muzyki będą odpowiednie dla dziewczynki. - Od tego wszystko się zaczęło. Teraz najważniejsze jest jednak

uczucie, które gości w moim sercu, gdy zaczynam grać. Pojawia się ekscytacja jakiej nie doświadczam na co dzień - opowiada Yasuko. Artystka występowała z Orkiestrą Filharmonii Japońskiej, a także orkiestrami filharmonicznymi m.in. w Tokio, Hanoi i Seto. Pianistka regularnie koncertuje w swoim kraju, ale też za granicą, m.in. w Polsce, we Włoszech, w Rumunii i USA. Debiutancki album wydała w styczniu tego roku. Obecnie studiuje na Uniwersytecie Muzycznym w Showa pod kierunkiem Fumiko Eguchi.

Mistrz interpretacji



Wieczorny recital w Dworku Chopina (godz. 20.00) należał będzie do Behzoda Abduraimova - artysty podziwianego za fenomenalną technikę, subtelność gry i głębię interpretacji.

Behzod Abduraimov, urodzony w uzbeckim Taszkencie w 1990 roku, zaczął grać na fortepianie w wieku 5 lat. W 2009 roku zdobył pierwszą nagrodę na Międzynarodowym Konkursie Pianistycznym w Londynie. Ukończył studia w Międzynarodowym Centrum Muzycznym przy Park University w USA, a obecnie jest tam artystą rezyden-

tem. Pianista przyznaje, że jako dziecko nie lubił ćwiczeń, za to kochał występy przed publicznością. Dziś pracuje z czołowymi orkiestrami świata (m.in. Los Angeles Philharmonic, London Symphony Orchestra, NHK Symphony Orchestra, z Monachijskimi Filharmonikami) oraz z wybitnymi dyrygentami. Jego najbliższe plany obejmują

występy m.in. z Orchestre de Paris, Luzerner Sinfonieorchester, English Chamber Orchestra i Orkiestrą Filharmonii w Petersburgu. W ubiegłym roku był artystą rezydentem na Zaubensee Festival w Lucernie, gdzie wykonał m.in. II Koncert fortepianowy Rachmaninowa i dał wiele recitali. Ten sam koncert zagrał w Hollywood Bowl (pod batutą Gustavo Dudamela), co przeszło do historii jako wielkie wydarzenie. - Nie ma dla mnie znaczenia czy gram dla jednej osoby czy dla kilku tysięcy słuchaczy. Zawsze staram się grać tak samo i dać z siebie wszystko - zaznacza.